

Więści z kraju

Ciąg dalszy nowelizacji ustawy o nasiennictwie

Ważą się losy nowelizowanej ustawy o nasiennictwie. 29 lutego odbyło się pierwsze czytanie projektu ustawy, przedstawionego przez prezydenta. Organizacje skupione wokół Koalicji „Polska wolna od GMO” mają do niej szereg zastrzeżeń.

Dlatego dzień wcześniej członkowie koalicji zorganizowali konferencję prasową „Żądłem w rząd! STOP GMO”. W trakcie konferencji wręczyli „posłankom i posłom PETYCJĘ od polskiego społeczeństwa i propozycje koniecznych zmian w ustawie o nasiennictwie”, w której domagają się „skutecznego wprowadzenia zakazu upraw roślin GMO”. Jest już pierwszy efekt konferencji i konsekwentnie prowadzonych działań, bowiem jak informuje Koalicja, „kluby PiS, Solidarna Polska, Ruch Palikota i SLD opowiedziały się przeciwko tej wersji ustawy domagając się jej odrzucenia lub wprowadzenia koniecznych zmian, które ją uszczelnia i nie dopuszczają upraw GMO w Polsce”.

Więcej: polska-wolna-od-gmo.org

(ICPPC)

Falszowanie żywności, czyli tzw. afera solna

Dziennikarze programu TVN Uwaga! wytropili proceder fałszowania soli spożywczej. Obserwowane przez dziennikarzy firmy z północy kraju skupywały sól przemysłową, a po suszeniu i konfekcjonowaniu sprzedawały ją następnie jako sól spożywczą.

Pracownia na rzecz Wszystkich Istot wsparła wykrycie afery - użyczyła reporterom swojego logo i marki, dzięki czemu mogli oni obserwować podejrzane zakłady pod przykrywką rzekomych badań przyrodniczych nad kretem europejskim.

Kolejna afera spożywcza sprowokowała sir Juliana Rose'a (prezes ICPPC) do wystosowania listu do konsumentów i rolników, w którym zwraca uwagę, że afera solna to jeden z wielu skandali żywnościowych, gdy producenci żywności dążą do maksymalizacji zysku kosztem zdrowia konsumentów. Problem ten dotyczy również wieloobszarowego rolnictwa, gdzie stosowane są szkodliwe dla zdrowia środki chemiczne: herbicydy, fungicydy, nawozy sztuczne i pasze zawierające GMO.

Pełna treść listu sir Juliana Rose'a: youtube.com

Stop zabijaniu psów na Ukrainie

Na początku marca odbyła się trzecia demonstracja przeciwko mordowaniu psów na Ukrainie przed Euro2012. Manifestacja odbyła się przed ambasadą Ukrainy w Warszawie.

Rzeczniczka ambasady spotkała się ze zgromadzonymi osobami z organizacji prozwierzęcych i odczytała oficjalne stanowisko ambasady, w którym zapewniono, że Ukraina „rozwiązuje problem bezdomnych zwierząt w sposób humanitarny, a przemoc stosowana wobec zwierząt nie jest oficjalną polityką kraju”. Tymczasem służby komunalne na Ukrainie nadal dopuszczają się drastycznych metod: strzelają do zwierząt, odurzają środkami farmakologicznymi, podrzucają truciznę.

Nieprzestrzeganie prawa przy poszukiwaniu gazu łupkowego

W podśląpskim Głobinie doszło już do złamania prawa w zakresie składowania odpadów z odwiertów prowadzonych w poszukiwaniu gazu łupkowego. Właściciel żwirowni nie zastosował się do warunków uzyskanego pozwolenia na utylizację odpadów z odwiertów (tzw. płuczki) – wylewał je bezpośrednio do żwirowiska, zamiast mieszać z cementem, aby uniemożliwić wsiąkanie płuczki w podłoże.

Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska bada skład odpadów oraz sprawdza, czy nie doszło do zatrucia ujęcia wody dla mieszkańców Słupska i gminy.

Ministerstwo Środowiska wydało prawie 110 koncesji na poszukiwanie gazu z łupków.

(TVP Gdańsk)

Zastrzeżenia KE wobec inwestycji hydrotechnicznych

Inwestycje hydrotechniczne finansowane z funduszy unijnych znalazły się w poważnych tarapatach. Komisja Europejska oczekuje od Polski wykazania, że są one zgodne z wymaganiami ramowej dyrektywy wodnej (RDW).

Brak tej zgodności oznacza ryzyko konieczności zwrotu dotacji unijnych. Dla samych inwestycji z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko może to być ok. 500 mln euro, a do tego dochodzą jeszcze przedsięwzięcia z Regionalnych Programów Operacyjnych. W związku z powyższym, w ostatnich 3 miesiącach regionalne zarządy gospodarki wodnej oraz zarządy melioracji i urzędzeń wodnych zlecały ekspertyzy mające wykazać zgodność tych inwestycji z RDW. Czas na ich opracowanie był bardzo krótki, więc dokumenty oparto na niepełnych danych. Ich jakość nie spełniła oczekiwań KE. Bruksela zarzuciła Polsce, że braki państwowego monitoringu wód zdają się uniemożliwiać wykazanie zgodności z RDW.

Organizacje ekologiczne od lat apelują o faktyczne stosowanie tej dyrektywy, co jest warunkiem bezpieczeństwa powodziowego i gospodarczego. W sprawie RDW Polska jest na ostatniej prostej prowadzącej do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości.

Opracowanie: Karina Nowicka-Kudłacz, Krzysztof Okrański